PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, wtorek 17 marca 1931 r. Nr. 62.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

L'Indépendance Belge 15.III., omawiając ratyfikację przez Sejm traktatu handlowego i umowy likwidacyjnej z Niemcami, pisze, że jest to faktycznie rezultat współpracy z Stresemannem. Czy następcy jego dr. Curtius i Brüning utrzymają się na tej samej drodze i czy nastąpi ratyfikacja traktatu handlowego przez Reichstag, pokaże najbliższa przyszłość. „W każdym razie należy podkreślić dobrą wolę rządu polskiego, jego cierpliwość i pokojowość. Przez ostatnie dwa lata traktat stracił dla Polski dużo na swej wartości z powodu podwyższenia niemieckich taryf celnych, zwłaszcza na produkty rolne. Minister Zaleski mimo to przedłożył traktat do ratyfikacji i popierał go, chcąc udowodnić, że jeżeli wielkie mocarstwa na zachodzie mogły dojść do porozumienia w sprawach morskich, to na wschodzie należy uporządkować sprawy gospodarcze również w duchu zgody za pomocą aktów dwustronnych. Jest to dowodem, że Polska, mimo kryzysu gospodarczego, nie opuszcza beznadziejnie rąk, a stara się unormować stosunki handlowe. Nie należy zapominać, że cyfra obrotów handlowych polsko - niemieckich wynosi dla każdej strony od 2—3 miljardów franków".

Izwiestja 13.III, w doniesieniu z Warszawy w następujący sposób komentują ratyfikację polsko-niemieckiej umowy handlowej, oraz układu likwidacyjnego w sejmie. Niewątpliwie, piszą „Izwiestja", iż ten niezwykły pośpiech wiąże się ściśle z honorowem maklerstwem Brianda. Z drugiej strony pewną rolę odgrywało również życzenie rządu jaknajwcześniej zamknąć sesję sejmu, aby rząd mógł prowadzić swoją politykę w całkowitym spokoju. Według intencji rządu, ratyfikacja umów polsko-niemieckich powinna zamanifestować całkowite dążenie Polski do uzgodnienia swej polityki z odpowiedzialnemi czynnikami gospodarczemi Europy.

Frankfurter Ztg. 13.III pisze, że odniemczanie przemysłu na polskim Śląsku czyni dalsze postępy. W przedsiębiorstwach takich, jak katowicka Spółka Akcyjna, Zjednoczone Huty Królewska i Laura nastąpiły na życzenie rządowych sfer poważne zmiany personalne.

Dziennik przytacza kilka innych przedsiębiorstw, gdzie również zaszły zmiany na naczelnych stanowiskach. Mniejszość niemiecka żywi obawy, że te zmiany pociągną za sobą zwolnienie z pracy niemieckich pracowników.

POLSKA A Z. S. R. R.

Orka 13.II, w art. p. t. „Mienszewicy rosyjscy i imperjalizm polski", nawiązując do ostatniego procesu grupy mienszekiwów rosyjskich, dowodzi, iż grupa mienszewików rosyjskich, zwalczając Z. S. R. R., stała się narzędziem nietylko imperjalizmu francuskiego, lecz również i polskiego. Program faszyzmu polskiego jest programem rozgromu Z. S. R. R. i ujarzmienia Ukrainy Radzieckiej i Białejrusi Radzieckiej. Mienszewicy rosyjscy dostosowali się całkowicie do roli pomocników imperjalizmu polskiego. Cała polityka zagranicznego centrum mienszewickiego w stosunku do Polski faszystowskiej i jej najwierniejszej podpory — P. P. S., wskazuje, że w osobie Abramowicza, Dana i innych mamy agenturę nietylko imperjalizmu francuskiego, ale również faszyzmu polskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. NIEMCY A FRANCJA.

Vorwärts 15.III, polemizuje z narodowymi socjalistami z powodu głosowania nad pancernikiem B i podkreśla, że „partje skandalu", opuściwszy parlament, zamierzały zaszachować socjal - demokratów, i wybrały dla tego celu głosowanie nad pancernikiem. Jednak socjaldemokracja przez swoją zręczność doprowadziła do tego, iż, powstrzymując się od głosowania nad pancernikiem B, odebrała Hitlerowcom argumenty, które oni przygotowali na wypadek odrzucenia pancernika B.

Dziennik pisze: „Jednak ci panowie będą musieli się do tego przyzwyczaić, że socjaldemokracja nie tylko opowiada się za obroną kraju, ale także nieco inaczej ją rozumie, niż oni. Traktujemy obowiązek obrony kraju tak poważnie, że chcemy bronić kraj przeciwko wszelkiemu niebezpieczeństwu. Ale największem niebezpieczeństwem dla kraju jest w tej chwili zaraza Hakenkreuzlerów. Dlatego także frakcja parlamentarna socjaldemokratyczna będzie wysuwała na czoło wszystkich swoich poszczególnych rozstrzygnięć sprawę jak najskutecznej obrony przeciwko tej zarazie. Socjaldemokracja zamyka faszyzmowi drogę do władzy. Dlatego faszyzm spekuluje na „kryzys z powodu pancernika" i na rozkład socjaldemokracji. Ona jest zaporą i gdy ta zapora zostanie zniesiona, nie będzie żadnej przeszkody dla nastania trzeciego Reich'u. Dobrze jest, że oni to tak wyraźnie powiedzieli. Dobrze jest, że teraz każdy o tem wie!"

Der Tag 13.III. w koresp. z Paryża p. t. „Dwanaście lat błędnej polityki zachodniej" pisze, że „pomimo niesłychanych ofiar" Niemcy nie osiągnęły żadnych wyników i rozwiązanie sprawy rozbrojenia i odszkodowań posiadających dla Niemiec decydujące znaczenie, jest niemożliwe ze względu na stanowisko Francji. Obecnie stosunki niemiecko - francuskie są tak naprężone i pełne nieufności i przeciwieństw w tym stopniu, jak nigdy dotychczas. Praca dyplomatyczna dwunastu lat również pozostała nadaremna, podobnie jak daremne były traktaty lokareńskie, pakt Kelloga, umowa haska i miljardy spłaconych odszkodowań.

Niemcy znajdują się w otwartym konflikcie z „państwami wersalskiemi". Nie byłoby to rzeczą niebezpieczną, gdyby w Niemczech panował nastrój zdolny poprowadzić je do zwycięstwa, do zmuszenia przeciwników Niemiec do przyjęcia ich żądań, a nie zadowalania się beznadziejną opozycją. Ale niestety, tak nie jest. Autor w d. c. krytykuje i zapytuje jak rząd wyobraża sobie przyszłą sytuację na komisji rozbrojeniowej.

Drugą sprawą jeszcze bardziej przykrą dla Niemiec są odszkodowania, których Rzesza nie jest w możności płacić, a rząd nawet nie zastanawia się nad tem, że należy wstrzymać ich wypłatę. Dalej podnosi dziennik potrzebę kredytów dla Niemiec i wytyka stronnictwu centrowemu, prowadzenie z Francją tajnych rokowań w najważniejszych dla Niemiec sprawach.

Le Journal 13.III, zamieszcza artykuł Saint Brice'a pod tytułem: „Odpowiedź Niemiec na umowę morską". Odpowiedzią tą jest przyjęcie przez Reichstag programu budowy 4 krążowników o ogromnej szybkości, posiadających każdy 9 ciężkich armat. Socjaliści niemieccy, mimo iż nie było im zapewne zbyt przyjemne poprzeć manewr militarny przez powstrzymanie się od głosowania, jednak zrobili to, gdyż są patrjotami. Przytem domagają się oni narówni z nacjonalistami rewizji granic — jak autor cytuje — „niemożliwych do utrzymania nadal", a nie są tak naiwni, żeby sądzili, iż odbędzie się to naprawdę bez oporu zwycięzców, który trzeba będzie złamać siłą.

L'Ere Nouvelle 11.III pisze, że „rozumowanie gen. Groenera nie jest arcydziełem logiki". Jeżeli pokój musi być oparty na sprawiedliwości, to niezrozumiałem się staje, dlaczego gen. Groener domaga się zrównania w prawach napadającego i napadniętego „Byłoby to ciężkim nie do przebaczenia błędem historycznym, premją dla przemocy, krzyczącą niesprawiedliwością, poddaniem się przemocy".

SPRAWA ROZBROJENIA. FRANCJA A WŁOCHY.

L'Echo de Paris 16.III. omawia w art. Pertinaxa ostatnią mowę Grandiego i uważa, że jest ona tym razem wygłoszona „w języku genewskim". Zrozumiałem jest, że włoski minister spraw zagranicznych cieszy się z zawartej umowy morskiej i postawienia Włoch prawie na równi z flotą francuską, lecz powstaje pytanie czy ten nastrój ułatwi porozumienie włosko - francuskie w innych sprawach — kolonjalnych i europejskich. Te ostatnie wydają się być znacznie trudniejsze do załatwienia, a zwłaszcza ustosunkowanie się Włoch do niemieckich żądań rewizji traktatów i zmian artykułów wojennych w traktacie wersalskim. Byłoby mylnem przypuszczać, że pod tym względem mowa p. Grandiego, mimo uprzejmej frazeologji, daje nadzieję na szczęśliwe zmiany. Min. Grandi twierdzi, że obecna niedola gospodarcza wymaga porozumienia między państwami europejskiemi. „Ma on zupełną rację, lecz nie należy zapominać, że współpraca ta jest możliwa jedynie przy obecnie istniejącej sytuacji terytorjalnej i politycznej. Naprzykład długoterminowa pożyczka, o którą proszą Niemcy może być udzielona jedynie narodom, szanującym swój podpis".

Völkischer Beobachter 14.III, pisze: „Treść nowego układu morskiego potwierdza, co już stwierdziliśmy na podstawie pierwszych wiadomości o zawarciu umowy morskiej anglo-franko-włoskiej, że Anglia przez to nowe porozumienie osiągnęła wielki sukces w polityce zagranicznej. Powtórzymy tutaj, co już swego czasu zauważyliśmy: Anglja nie mogłaby osiągnąć tego sukcesu, gdyby wzrost ruchu narodowosocjalistycznego w Niemczech nie wywarł tak wielkiego wrażenia na Francję. Ten wzrost narodowego socjalizmu stwarza drogę dla przywrócenia równowagi europejskiej, której zniszczenie przez traktat wersalski wywołuje niszczące skutki w całym świecie, wyjąwszy Francję".

Autor podnosi, że bezpośrednią przyczyną, która spowodowała pośpiech w zawarciu układu morskiego, były plany budowy floty wojennej Włoch i Francji, które począwszy od 1931 r. zamierzały przystąpić do ich wykonania. Autor dalej przytacza dane

cyfrowe i w końcu podkreśla, że narodowi socjaliści dążyć będą do zbliżenia się Niemiec do Włoch i Anglji przeciwko Francji.

The Daily Telegraph 13.III. Koresp. dyplomatyczny pisze, iż w morskich i politycznych kołach brytyjskich odnoszą się krytycznie do warunków układu francusko - włoskiego. Krytycznej ocenie poddane zostały głównie cyfry odnoszące się do pancerników, lekkich krążowników, torpedowców i łodzi podwodnych.

La Tribuna 12.III. w art. wst. zestawia korzyści, jakie Włochy osiągnęły w układzie rzymskim. Sprawa równości Włoch i Francji pozostała nieprzesądzona. W tym względzie stwierdza odpowiedni punkt, że układ nie ustala żadnej stałej proporcji w którejkolwiek kategorji okrętów. Do równości w zakresie wielkich okrętów (capital ships) ustanowionej w Waszyngtonie, przybyła teraz równość w zakresie krążowników 10 tonnowych, których ilość dla obu państw nie może przekraczać 7. Pozycja obu państw co do lekkich jednostek nawodnych pozostaje bez zmiany. W zakresie łodzi podwodnych Włochy zyskują to, że w r. 1936 ilość ich będzie równa ilości Japonji, Anglji i Stanów Zjednoczonych. Różnica korzystna dla Francji pod względem innych jednostek morskich jest zbyt wysoka nietylko wobec Włoch, lecz także wobec innych potęg morskich, a osobny paragraf zastrzega możność zakwestjonowania jej. Zwyciężyła włoska zasada potrzeb bezwzględnych. Można powiedzieć, że Włochom zależy na posiadaniu wielkiego tonażu nowoczesnego, podczas gdy Francja stara się przedłużyć życie typów przestarzałych celem wykorzystania ich. Włochy mają bardzo mało typów przestarzałych, a Francja ma ich dużo, czyli, że Włochom zależy bardziej na jakości, podczas gdy Francji na ilości.

Il Giornale d'Italia 12.III. w art. wst. ocenia układ rzymski pod względem technicznym. Zatwierdzono równość Włoch i Francji pod względem kategoryj, ustalonych w Waszyngtonie, t. j. wielkich okrętów linjowych i transportowców samolotów. Ustanowiono zupełną równość Włoch i Francji co do krążowników 10-tonnowych i prawie zupełną równość w zakresie jednostek nowobudowanych. Do roku 1936 Włochy i Francja będą tylko odnawiały stare typy. Nieprzesądzoną pozostawiono równość ogólną. Wszystko to razem oznacza obniżenie ogólnego porgramu morskiego i zmniejszenie rocznych programów Włoch i Francji. Układ więc wstrzymuje dotychczasowe wyścigi zbrojeń i ogranicza wydatki, zabezpieczając państwa przed zaskoczeniem ze strony drugiego. Niezmienioną pozostaje proporcja dzisiejsza między Francją a Włochami do r. 1936. Natomiast na korzyść Włoch wzrasta przewaga tonażu pod względem jakościowym, a na korzyść Francji pod względem ilościowym. Teraz różnica między Francją a Włochami wynosi 240 tysięcy tonn, a w r. 1936 będzie wynosiła 224 tysięcy tonn. Ale jeśli się wyłączy okręty przestarzałe, różnica będzie wynosiła 150 tysięcy tonn. Obie więc marynarki zmierzają do zrównania się. Ważne też jest dla Włoch, że jest jeden punkt, umożliwiający rewizje warunków tonnażu tego państwa, któreby się czuło zagrożone przez inne państwo, nie uczestniczące w układzie. W ten sposób Włochy mogą się zabezpieczyć przed jednym z sojuszników Francji, mających flotę na morzach, interesujących Włochy.

Corriere della Sera 12.III. w art. wst. twierdzi, że układ rzymski uświęcił zasady, głoszone przez Grandiego, podkreślane przez parlament włoski i rozwijane przez prasę włoską. Z zasad tych Włochy nie ustąpiły. Poczyniły tylko ustępstwa w zakresie liczb, bo wszelki układ jest oparty na obustronnych ustępstwach.

Dreptatea 7.III. wyraża radość z powodu załagodzenia stosunków między Francją a Włochami; uważając to za poważny krok na drodze do utrwalenia pokoju.

Z PERJODYKÓW

Die Zeit, luty, 1931 omawia stosunki polsko-niemieckie i pisze, że opinja niemiecka powinna wyciągnąć właściwe wnioski z decyzji genewskei. Tak się też stało, iż Niemcy zaprzestały nagonki na Polskę a Polska przyznała, iż nieodpowiedzialne elementy polskie dopuściły się nadużyć. Spór zatem został zakończony przez wymagany przez życie kompromis. Należy jednak pamiętać, że ze strony niemieckiej były wysuwane argumenty,. które Polska podchwyciła, a mianowicie łączenie z zajściami gónośląskiemi przez opinję niemiecką sprawy rewizji granic i złączonego z tą sprawą nazwiska Treviranusa. Naród niemiecki może być najbardziej jednolity co do wysuwania sprawy rewizji granic, ale znajduje równie jednolitą opinję przeciwko sobie i nawet Włochy w sprawie rewizji mają inne zdanie, niż Niemcy.

Pismo podnosi, że tylko jedna jest dążność rewizyjna, w której Niemcy będą miały wszystkich po swojej stronie, a mianowicie dążenie do wydobycia się z przestarzałych form życia, czyli „Revision vorwärts", jak to ujął prof. A. Mendelssohn-Bartholdy w „Europäische Gespräche". Natomiast „Revision rückwärts", jaką jest dążenie do nawracania się do przeszłości, zagraża niepokojem i wojną i takiej rewizji Europa nie chce.

„Taką „rewizją naprzód" jest platforma, jaką stwarza traktat handlowy polsko - niemiecki, który może spowodować uspokojenie umysłów i może dać rzeczywisty początek porozumieniu. Polska już ratyfikowała ten traktat i tem samem dała sposobność, aby Niemcy poszły za nią. Wszelkie rzeczowe dane mówią za najszybszem ukończeniem wojny celnej, trwającej już 5 i pół lat. Wojna celna podniosła naprężenie polityczne w obydwóch krajach w stopniu niedoznieśienia, a zajścia na Górnym Śląsku i gdzieindziej stały się tylko realnym, prawie koniecznym wyrazem tego zaostrzającego się stanu umysłów. Pokój gospodarczy a łącznie z nim podjęcie uregulowanych naturalnych stosunków, wytworzy całkowicie odmienną atmosferę: Z bliższego zetknięcia się na platformie wspólnych interesów wyrośnie „samopoznanie się", a z niego „zrozumienie się", z tego zaś ostatniego wspólna praca nad wspólnem dziełem pokoju".

The New Statesman and Nation 14.III. w art. „Labour Party i przyszłość", omawiając ostatnie secesje oraz prądy nurtujące wewnątrz partji, a które secesje te spowodowały, zwraca uwagę na duże niezadowolenie w łonie labourzystów. „Jeżeli polityka rządu — pisze autor — nie stanie się bardziej konstruktywną i bardziej socjalistyczną, to wpływy Partji w społeczeństwie poczną maleć i zwolennicy poczną opuszczać szeregi Partji nie dlatego, ażeby przystąpić do grupy Mosley'a, Beaverbrook'a lub Baldwina lecz dlatego, że czują bezpłodność wszelkiej działalności politycznej. Obecnie Labour Party posiada silne oparcie w klasach pracujących, które gotowe są poprzeć ją w wyborach". Autor podkreśla powodzenie rządu na terenie polityki międzynarodowej, lecz zaznacza jednocześnie, że rządy w dzisiejsych czasach nie mogą opierać swego istnienia wyłącznie na polityce międzynarodowej. „Próżną jest rzeczą — pisze autor — ukrywanie faktu, iż w dziedzinie polityki wewnętrznej prestige rządu został poważnie nadszarpnięty nie przez akcję konserwatystów, czy liberałów, lecz przez własną słabość i niezdecydowanie".

Zdaniem autora, rząd winien w pierwszym rzędzie zająć się rozwiązaniem czterech kwestyj: 1) dostarczeniem roboty bezrobotnym celem zredukowania pobieranych zasiłków; 2) poprawą warunków mieszkaniowych; 3) racjonalizacją przemysłu, szczególnie tekstylnego i stalowego; 4) wyzyskaniem sukcesów Hendersona celem ustabilizowania cen na rynkach światowych na możliwym dla Anglji poziomie.

Autor zdaje sobie sprawę z tego że zadania powyższe są trudne i ryzykowne, niemniej jednak trzeba przystąpić do ich rozwiązania. Nie żąda on wprowadzenia ustroju socjalistycznego, lecz domaga się publicznej kontroli państwowego życia ekonomicznego, co zdaniem jego zapewni Labour Party poparcie liberałów i w ten sposób umożliwi rozwiązanie obecnych trudności partyjnych i parlamentarnych. „Jeżeli rząd nie będzie zatykał uszu przed krytyką i radami, oraz jeśli jego krytyczni zwolennicy — pisze autor — będą starali się udzielać rządowi praktycznych wskazówek zamiast zamykać się w swych kołach, jeżeli rząd i jego przyjaźni krytycy przekonają opinję publiczną o swej konstruktywnej pracy w dziedzinie wewnętrznej, wówczas nastąpi nietylko ogólne polityczne ożywienie, lecz zostaną dokonane pewne rzeczy konkretne".

Paneuropa, luty 1931 w art. p. n. „Brüning — Hitler", omawia stosunki w Niemczech i podnosi, że walka wewnętrzna skrystalizowała się w pojedynku między tymi dwoma ludźmi. Za Brüningiem stoi Hindenburg i Braun i ci trzej mężowie stanu chronią obecnie Rzeszę przed przewrotem. Stoją oni w obronie demokracji, podczas gdy Hitler dąży do dyktatury.

Kryzys gospodaczy i polityka zagraniczna dają ponętny materjał dla wystąpień radykalnych, to też Hitler wskazuje winnych: Ententę — za odszkodowania, a Żydów — za banki. Demagogiczne hasło „Żadnych odszkodowań i żadnych procentów" musiało porwać zrozpaczone masy jako też i półwykształconych idealistów.

Narodowy socjalizm odwołuje się więcej do uczuć, niż do rozsądku mas. Szczególnie ulega temu młodzież, która nie brała udziału w wojnie, na ławie szkolnej przejęła się żądzą sławy wojennej, ale nie ma pojęcia o okropnościach wojny. Długo już czekała ta młodzież na wzniosły czyn, na rycerski gest przeciwników Niemiec. W przeciwieństwie do tego Niemcy musiały płacić za każde ustępstwo nowemi zobowiązaniami. Opróżnienie Nadrenji przyszło zapóźno, moment psychologiczny został stracony. W Niemczech niema różnic co do żądań, istnieją tylko co do tego, jaką drogą i w jak'em tempie je osiągnąć należy; są to mianowicie: rewizja planu Younga, rewizja granic wschodnich, przez co powstanie na miejsce „dyktatu" wersalskiego traktat dobrowolny. Brüning dąży do tego drogą ewolucyjną, Hitler drogą rewolucyjną.

Dotychczas spokój i pewność siebie Brüninga uchroniły Niemcy od ciężkich wstrząśnień. Pozostaną one także na przyszłość tą tajemniczą siłą, o którą rozbije się demagogja, pochodząca z prawicy i z lewicy.

Niemcy zasługują na zaufanie, ponieważ w chwili krytycznej znalazły człowieka, który jest zdolny uchronić państwo od katastrofy i awantur, aby je wprowadzić do społeczności europejskiej, jako członka równouprawnionego.

Revue des deux Mondes 15.III. omawia w Kronice politycznej umowę morską pod względem technicznym i politycznym.

Konferencja londyńska rozbiła się z powodu niemożności uzgodnienia interesów Włoch i Francji w sprawie parytetu co do okrętów mniejszych niż 10.000 ton. Stany Zjednoczone, Anglja i Japonja widząc smutne skutki tego nieporozumienia, dołożyły wszystkich starań celem załagodzenia konfliktu. Dla ułatwienia sprawy, odrzucono drażliwą formułę „parytetu", a przedłożono programy budowy nowych jednostek morskich. Takie postawienie sprawy pozwoliło utrzymać faktyczną różnicę tonażu między francuską i włoską flotą. Umowa morska stara się o ile możności pogodzić sprzeczne interesy celem uniknięcia wzmożenia zbrojeń morskich.

Anglja skorzystała na umowie morskiej, gdyż odzyskała rolę arbitra na morzu Śródziemnem, a przez to samo zatrzymała kontrolę drogi do Indyj przez Gibraltar Maltę i Suez.

Pod względem politycznym umowa morska jest korzystną dla wszystkich sygnatarjuszy. W Anglji admiralicja uzyskała zupełną satysfakcję i gabinet Mac Donalda uczynił zadość pacyfizmowi socjalistycznemu, ułatwiając teren dla przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Francja, która przyczyniła się niemało do zawarcia umowy, naturalnie w granicach swego bezpieczeństwa na morzu i na lądzie powinna mieć możność liczenia na zacieśnienie się francusko - angielskiej entente - cordiale. Stosunki włosko - francuskie, które od zerwania konferencji londyńskiej, a zwłaszcza majowych przemówień Mussoliniego były bardzo naprężone, poprawiły się nagle z chwilą podpisania umowy, o czem świadczą zgodnie głosy prasy włoskiej. Odprężenie stosunków włosko - francuskich umożliwi zapewne pożyczkę dla Włoch, znajdujących się w bardzo ciężkich warunkach gospodarczych. Wtedy dyplomacja miałaby też coś do powiedzenia w sprawie likwidacji nieporozumień, istniejących między obydwoma narodami.

Porozumienie Włoch i Francji pod auspicjami Anglji niepokoi mocno Niemców, a to dlatego, że daje widoki na powodzenie konferencji rozbrojeniowej w sensie przeciwnym tendencjom niemieckim.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.